

„Mniejsze ryzyko wypadki”, „mały ruch” – kierowcom podczas epidemii puszczają hamulce. Nietrzeźwi kierujący to plaga także w czasie koronawirusa

- 24 kwietnia, okolica Kamińska (łódzkie). 49-latek kierujący volkswagena wyjeżdża z podporządkowanej drogi i nie ustępuje pierwszeństwa. Zderza się z jeepem, a ten zmienia tor jazdy i trafia z impetem jeszcze w inny samochód. Giną dwie kobiety. Kierowca volkswagena ma w organizmie 2,8 promila alkoholu.
- 29 kwietnia, okolice Chocianowa (dolnośląskie). 32-latek zjeżdża citroenem na przeciwny pas ruchu i zderza się czołowo z seatem prowadzonym przez 62-latka. Starszy mężczyzna ginie na miejscu. Sprawca wypadku ma w wydychanym powietrzu 0,75 promila alkoholu.
- 3 maja, okolice Kątów Wrocławskich. Kierujący renault zjeżdża z drogi i uderza w drzewo. Pasażer ginie na miejscu. 37-letni kierowca ma w wydychanym powietrzu prawie 3 promile alkoholu!



Z badań wynika, że prawdopodobieństwo spowodowania wypadku drogowego rośnie wraz ze wzrostem stężenia alkoholu we krwi kierującego:



- przy stężeniu alkoholu 0,5‰  
– ryzyko wypadku jest **3 razy większe**
- przy stężeniu alkoholu 0,8‰  
– ryzyko wypadku jest **10 razy większe**
- przy stężeniu alkoholu 1,2‰  
– ryzyko wypadku jest **30 razy większe**
- przy stężeniu alkoholu powyżej 1,2‰  
– ryzyko wypadku jest **nawet 200 razy większe**

Źródło:



**PAPDA**

Tylko w okresie Świąt Wielkanocnych policja zatrzymała 862 pijanych kierowców. Liczba daje do myślenia, bo funkcjonariusze podkreślają, że ruch w tym roku był bardzo mały. W majowy weekend, który w tym roku trwał zaledwie 3 dni, odnotowano ponad 1,1 tys. ujawnionych pijanych kierowców! Zjawisko nietrzeźwości na drogach nie zmalało wraz z wybuchem epidemii, a wiele wskazuje na to, że wręcz przeciwnie. Dla porównania ubiegłoroczny majowy długi weekend trwał aż sześć dni i nie obowiązywały zakazy związane z koronawirusem. Wówczas funkcjonariusze zatrzymali 1815 osób, które prowadziły po alkoholu. Dla wielu kierowców obecna sytuacja jest pretekstem do poluzowania samodyscypliny: „przecież ruch jest mały, nic się nie stanie”. Do tego dochodzi złudne poczucie braku kary – niektórzy sądzą, że policjanci są zajęci walką z epidemią, więc na pewno nie będą kontrolować trzeźwości. Te wszystkie czynniki sprawiają, że przeciwdziałanie nietrzeźwym kierowcom jest teraz szczególnie istotne.

– Alkohol to substancja psychoaktywna, która – nawet w małej dawce – wpływa na funkcje mózgu. Spowalnia przepływ impulsów nerwowych. Pogarsza się nasza zdolność do oceny sytuacji, pamięć, percepcja, czujność i samokontrola – wyjaśnia Katarzyna Łukowska, p.o. Dyrektor Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. – Niestety nietrzeźwość na drogach ciągle wspierana jest przez wiele fałszywych przekonań dotyczących trzeźwienia. Wciąż za mała jest też wiedza na temat wpływu substancji psychoaktywnych na zdolność prowadzenia pojazdów – dodaje.

Warto wiedzieć, że 90% informacji, które docierają do kierowcy, ma charakter wzrokowy. Alkohol upośledza koordynację wzrokowo-ruchową – powoduje, że nie jest on w stanie szybko odebrać i przetworzyć wszystkich bodźców, takich jak zmiana świateł na sygnalizatorze czy pojawienie się przeszkody na drodze. Przeciętny czas reakcji na bodziec zewnętrzny u zdrowego człowieka wynosi od 0,2 do 0,5 sekundy. Przy ok. 0,5 promila alkoholu we krwi czas reakcji wydłuża się o ok. 30%. Przy 1 promilu – dwu- lub nawet trzykrotnie! Osoba pod wpływem alkoholu ma także problem ze zidentyfikowaniem, z którego kierunku dochodzi dźwięk.

Stan po spożyciu i stan nietrzeźwości – jakie grożą kary

Zgodnie z kodeksem karnym o stanie po spożyciu alkoholu mówimy, gdy zawartość alkoholu w organizmie wynosi od 0,2 do 0,5 promila. Osobie, która prowadzi pojazd w takim stanie, grożą wysoka grzywna, zatrzymanie prawa jazdy, a nawet areszt!

Stan nietrzeźwości występuje, gdy zawartość alkoholu w organizmie przekracza 0,5 promila albo prowadzi do stężenia przekraczającego tę wartość\*. Kierującemu w stanie nietrzeźwości grożą grzywna, kara ograniczenia albo pozbawienia wolności do lat 2 (w przypadku recydywistów – od 3 miesięcy do 5 lat).

\* Sformułowanie „prowadzi do” odnosi się do sytuacji, w której kierowca wypił alkohol bezpośrednio przed jazdą i w danym momencie substancja nie zdążyła jeszcze w całości przeniknąć do krwiobiegu. Jeśli po upływie czasu kolejne badanie wykaże stężenie przekraczające 0,5 promila, to oznacza, że kierowca prowadził pojazd w stanie nietrzeźwości – czyli popełnił przestępstwo.

Najniższe świadczenie pieniężne, które sąd obligatoryjnie orzeka wobec nietrzeźwych kierowców, to 5 tys. zł – w przypadku osób złapanych po raz pierwszy na prowadzeniu po alkoholu. Dla recydywistów minimalna kwota to 10 tys. zł! Kierowcy, którzy po alkoholu spowodowali wypadek ze skutkiem śmiertelnym lub czyjeś kalectwo, muszą zapłacić na rzecz pokrzywdzonego albo jego najbliższych nawiązkę w wysokości co najmniej 10 tys. zł.

W przypadku utraty prawa jazdy po spożyciu alkoholu (czyli popełnienia wykroczenia) zakaz prowadzenia pojazdów wymierza się w miesiącach bądź latach, na okres od 6 miesięcy do 3 lat.

Kierowcy, którzy popełnili przestępstwo w postaci prowadzenia w stanie nietrzeźwości, otrzymują zakaz prowadzenia pojazdów na co najmniej 3 lata.

*Źródło: materiały opracowane przez Instytut Łukasiewicza na zlecenie Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych*